

Brak apetytu i w ogóle

Psie serce, reż. Igor Gorzkowski, Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie

 Dominik Gac

aA aA aA



fot. Natalia Kabanow

Transplantacją teatru do Internetu zajmują się coraz to nowe placówki. Przyszedł czas i na lubelski Teatr Osterwy, który jako pierwszą premierę online dał *Psie serce*. Opowiadanie Michaiła Bułhakowa zaadaptował i wyreżyserował Igor Gorzkowski. Premierowa transmisja odbyła się w Sylwestra. Jeśli ktoś nie przepada za fajerwerkami, mierzi go wesołość, a celebrazja uderzeń zegara nie jest dlań przekonująca – mógł zaznać wytchnienia i bez reszty oddać się malkontentowi. Artyści ze sceny przy Narutowicza zadbali, aby nie zabrakło pożywki.

Po pustej widowni i scenie, na której obracają się pokoje rezydencji profesora Preobrażeńkiego (Włodzimierz Dyla), biega pies Szarik (Wojciech Rusin), który wskutek eksperymentów medycznych zamieni się niebawem w obywatela Telefona Telefonowicza Szarikowa. W historii tej metamorfozy zapisał Bułhakow zjadliwą krytykę porewolucyjnej Rosji, która to krytyka na lubelskiej scenie, zdaje się, tak stępiała, że trudno uwierzyć iż tekst na wiele lat uwięziła cenzura. Jest to oczywiście zrozumiałe podczas lektury, ale jeśli ktoś wcześniej *Psiego serca* nie przeczytał, to spektakl raczej go do tego nie zachęci. W inscenizacji Gorzkowskiego ostre krytyki wymierzono jednak przede wszystkim nie w proletariackich towarzyszy (ucharakteryzowanych na cyrkową trupę), lecz w samego profesora, który pasuje jak ulał do stereotypu oderwanego od rzeczywistości burżuazji (czy też – przedstawiciela elity). Mógłby się na niego oburzyć nie tylko niedysiejszy proletariusz, ale i dzisiejszy prekariusz, ciulający na niebotyczny kredyt mieszkaniowy. Filip Filipowicz dysponuje bowiem wielopokojowym apartamentem, którego integralności zaciekle broni przed interwencjami wzbudzającego pożałowanie komitetu domowego. Ale nie w przyzwyczajeniu do metrażu tkwi antypatyczny potencjał naukowca, lecz w jego stosunku do bliźniego, który zawiera się w sentencji: „Nikogo nie wolno bić (...)”. Na człowieka i na zwierzę należy wpływać wyłącznie siłą przekonywania. Czy dostał już dzisiaj mięso?”. Przygarnąwszy psa, którego oddanie zaskarbił sobie kielbasą krakowską, odnosi się doń przyzwyczajenie, aż do chwili, gdy w wyniku przeszczepu ludzkich jąder i przysadki mózgowej niespodziewanie uczyni zeń człowieka. W inscenizacji Gorzkowskiego nie dziwi więc podłe zachowanie Szarikowa, choć Rusin dba, abyśmy specjalnie się nad jego bohaterem nie rozkliwiali, sugestywnie kreując podejrzanego prymitywa. Co do ogólnej kondycji ludzkiej miał Szarikow dobre rozeznanie i przed transplantacją. Wtedy jednak dawał się nabrać na miłosierdzie profesora. Po metamorfozie maski spadły, jego niedysiejszy pan, a dzisiejszy gospodarz nie zasługuje na nic dobrego. Wszak z lekkim tylko żalem posłał Szarika na śmierć w imię eksperymentu, wcześniej oferując kilka tygodni pocziwego życia. Z widzom zostaje zaś pytanie: kto tu człowiekiem, a kto zwierzęciem, i na czym polega różnica?

Zdaje się jednak, że lubelskie *Psie serce* miało przede wszystkim dostarczyć rozrywki. Co i rusz wyczuwamy, że grana właśnie scena powinna nas rozbawić, jednakowoż – nie bawi. Przykładem parada pacjentów i operacja transplantologiczna, której usunięto makabryczność oryginału, a w zamian wszczepiono... trudno powiedzieć, ale prawdopodobnie twórcy celowali w groteskę. Skoro już przy grotesce jesteśmy, to nie sposób pominąć operowych arii śpiewanych przez wyglądającą z balkonu lub huśtającą się nad sceną Martę Ledwoń. Wielbiciele opery jest profesor, tego rodzaju sztuce niechętny pozostaje Szarik, który w opowiadaniu wspomina: „I gdyby nie jakaś wydra, która na łące pod księżycem śpiewa *Boska Aido* tak, że aż serce zamiera, byłoby naprawdę wspaniale”. Spektakl, choć stara się nabrać impetu, co rusz buksuje w miejscu, stopniowo tracąc energię i gasnąc. „Tylko gadają, gadają i nic z tego” – powiada w pewnym momencie Szarikow, zdradzając swoją opinię o teatrze w ogóle – łatwo się z nim zgodzić. Podobnie jak z wnioskiem, że lepiej pójść do cyrku. Pragnienie to twórcy zresztą przewidzieli, fundując przerywniki w postaci układów akrobatycznych członków komitetu. Przejornie przy tym dbając o interes własnej profesji i pilnując, aby cyrk nie kojarzył się widzowi lepiej niż teatr.

Prawdopodobnie wrażenie byłoby inne (a kto wie, może byłoby i zabawnie), gdyby z *Psim sercem* spotkać się na żywo, a nie za pośrednictwem kamery i ekranu. Rejestracja jest, owszem, profesjonalna, aktorom zdarza się nawet korzystać z możliwości mówienia wprost do kamery. Niemniej zarówno dramaturgicznie, jak i scenograficznie jest *Psie serce* spektaklem tradycyjnym, jakby wyjętym z przeszłości dużo dalszej niż czasy przed

POWIĄZANE TEATRY



Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie

PRZECZYTAJ TEŻ



Nadesłane

Apel Społecznych Rad Kultury do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Małgorzata Komorowska

Młody Chopin idzie do teatru



Magdalena Figzał-Janikowska

Tajemnice Margot



Kamila Paprocka

Sex trouble



Monika Wąsik

Dotknij Teatru – niech się święci!



Tomasz Mościcki

Synowie wrócili

BĄDZ NA BIEŻĄCO



pandemią, a format telewizyjny dobitnie to podkreśla. W tekście Bułhakowa twórcy szukają uniwersaliów, tracąc przy tym kąśliwość jego wymowy – w efekcie historia Szarikowa niespecjalnie musi nas interesować, a przecież mogłaby. Dość pomyśleć o relacjach władzy, którą elita sprawuje nad zbiorowym ciałem słabszych. Jak okrutny i bezlitosny byłby wtedy morał tej opowieści, ta jeszcze jedna metamorfoza, transformacja Szarikowa w Szarika – przywracająca porządek, czyli okazywane z wdzięcznością posłuszeństwo psa wobec człowieka.

03-03-2021

Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie
Michail Bułhakow
Psie serce
reżyseria, adaptacja: Igor Gorzkowski
scenografia, reżyseria światła: Jan Polivka
muzyka: Zbigniew Kozub
kostiumy: Joanna Wallisiak
choreografia: Inga Pilchowska
obsada: Marta Ledwoń, Jolanta Rychłowska, Jowita Stępnia, Magdalena Zabel, Tomasz Bielawiec, Michał Czyż, Włodzimierz Dyla, Przemysław Gąsiorowicz, Maciej Grubich, Paweł Kos, Krzysztof Olchawa, Wojciech Rusin, Daniel Saliman
premiera: 14.11.2020

JAN POLIVKA MICHAŁ BUŁHAKOW IGOR GORZKOWSKI LUBLIN
TEATR IM. JULIUSZA OSTERWY W LUBLINIE

Psie serce, reż. Igor Gorzkowski, Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie



Fot: fot. Natalia Kabanow



Oglądasz zdjęcie 1 z 6

teatralny.pl

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz



Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

